

Małgorzata Piotrowska

**WIZERUNEK MIKOŁAJA REJA Z NAGŁOWIC
ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO¹ – ŹRÓDŁA KREACJI
POSTACI**

W roku 1905 obchodzono 400 rocznicę urodzin Mikołaja Reja. Badacze literatury i krytycy uznali wówczas, że poeta ten wart jest głębszego zainteresowania. Zdano sobie sprawę, że powszechnie znane fakty Rejowego życia i twórczości nie są do końca sprawdzone, że istnieją niezapelnione jeszcze luki. Rok jubileuszowy uhonorowano dużą liczbą rozpraw, artykułów, utworów poetyckich i przedstawień poświęconych ojcu literatury polskiej². W okresie tym powstał również *Wizerunek Mikołaja Reja z Nagłowic* A. Nowaczyńskiego – książeczka przynależąca do beletrystyki, wypełniająca nie tyle luki faktograficzne, ile luki w wyobraźni czytelnika.

Autor był postacią wielce kontrowersyjną zarówno ze względu na swoją twórczość, jak i styl życia. W czasie, kiedy powstała jego rzecz o Reju, Nowaczyński stworzył już kilka utworów, dzięki którym wslawił się jako twórca niepokorny, o „ciętym języku” i oryginalnym, charakterystycznym poczuciu humoru. Napisanie przez niego *Wizerunku... Reja* było dla czytelników niemalym zaskoczeniem. Praca taka wymagała bowiem od autora zarówno doskonałej orientacji w realiach renesansu, jak i znajomości biogramu nagłowiczana. Było to o tyle trudne, że w roku 1905 niewiele było jeszcze materiałów stanowiących źródło rzetelnych i wyczerpujących informacji na ten temat.

Skąd zatem Nowaczyński czerpał wiadomości, z czego korzystał? Wnikliwa analiza omawianego dzieła każe badaczowi wykluczyć w tym wypadku

¹ A. Nowaczyński, *Wizerunek Mikołaja Reja z Nagłowic*, Warszawa 1905. Wszelkie cytaty pochodzą z tegoż wydania. Cyfra w nawiasie oznacza stronicę tekstu.

² Por. W. Hahn, *Bibliografia o Mikołaju Reju za rok 1905*, „Pamiętnik Literacki” 1905, R. 4, s. 569–578.

teksty Reja. Na wskazanie źródeł *Wizerunku...* pozwalają natomiast poddane oglądowi opracowania historyczne dotyczące Okszyca.

Badania znacznie utrudniają błędy rzeczowe, które nagminnie pojawiają się w utworze Nowaczyńskiego. Przyczyn, dla których opowiadacz dopuścił się nieścisłości, mogących zachwiać wiarygodnością fabuły, trudno dziś dociekać. Możemy jedynie wysnuć mniej lub bardziej trafne hipotezy. Jak zinterpretować bowiem fakt, iż Nowaczyński podaje rok 1550 jako datę urodzin Reja?: „Temu to Stanisławowi i tej to Barbarce [...] porodził się w miasteczku Żórawnie kiełb silny jak byczek [...] Rok był od urodzenia Pańskiego 1550, a synowi było ku pamięci dziada Mikołaj” (s. 2).

Gdzie szukać źródeł takiej informacji? Wolno nam jedynie przypuszczać, czy owa data jest pomyłką (których musiałby drukarz popełnić w *Wizerunku...* znacznie więcej), czy też została wprowadzona świadomie. Niewiedzę autora w tym wypadku należy wykluczyć. Rok wydania książki o Reju był przecież rokiem jubileuszowym, poświęconym czterechsetnej rocznicy urodzin ojca literatury polskiej – absurdem byłoby przypuszczać, że Nowaczyński o tym nie wiedział.

W czasie, kiedy pisany był *Wizerunek...* data urodzenia nagłowiczana była już zresztą ustalona. Zrobili to chociażby Z. Kniaziółucki w roku 1892³ czy Windakiewicz w 1895⁴. Według słów L. Siemieńskiego, w 1862 r. czas przyjścia na świat Reja wskazał poprawnie Przyborowski⁵. Omawiany utwór zawiera kilka fragmentów jednoznacznie mówiących o tym, że opowiadacz doskonale zdaje sobie sprawę z tego, kiedy bohater urodził się i zmarł. Chodzi tu o wzmianki wskazujące wprost wiek Mikołaja, np.: „Szesnaście lat już zralej szelmie było, kiedy [...] czytać nie umiał” (s. 4), „Jemu już krzepkiemu mężowi sześćdziesięcioletniemu wszystko się w duszy do odpoczynku układało” (s. 92). Nowaczyński podaje właściwą datę śmierci Reja – czyli rok 1569. Gdyby więc p. Mikołaj urodził się w 1550 r., w chwili zejścia ze świata miałby ledwie 19 lat. Zważywszy na to, że autor przedstawił umierającego Okszyca jako staruszka („I pisze starzec z Nagłowic z światem dobrem towarzyszem krótkimi słowy żegnanie...” (s. 91), należy raz jeszcze wykluczyć niewiedzę czy przypadek. Przyjmijmy zatem, że autor *Wizerunku...* błąd ten wprowadził świadomie.

Konsekwencją obranego stanowiska jest hipoteza, która rodzi się po skonfrontowaniu relacji łączących *Wizerunek...* z *Żywotem...* Trzecieckiego⁶. Biograf ten podaje, że Rej urodził się w „mięsopustny wtorek, Roku Bożego 1515”⁷. Już na początku wieku XX zdawano sobie sprawę, że data

³ Z. Kniaziółucki, *Mikołaj Rej z Nagłowic. Materiały*, Kraków 1892.

⁴ S. Windakiewicz, *Mikołaj Rej z Nagłowic*, Lublin 1922, wyd. II.

⁵ Wypowiedź Przyborowskiego, „Tygodnik Poznański”, nr 3. Podaje za: L. Siemieński, *Mikołaj Rej z Nagłowic (1505–1569)*, [w:] *Portrety literackie*, t. 1, Poznań 1865, s. 36.

⁶ A. Trzeciecki, *Żywot i sprawy*, [w:] *Portrety literackie*, t. 1.

⁷ *Ibidem*, s. 36.

ta jest nieprawdziwa (możemy o tym przeczytać choćby w opracowaniu H. Geartnera, który twierdzi, iż „data roku 1515 jest pomyłką drukarza, zam. 1505”⁸). Przypuszczać można zatem, że Nowaczyński, „zainspirowany” owym szesnastowiecznym wypadkiem, powielił go. Miałby to być element archaicznej stylizacji, próba zbliżenia się do renesansowych realiów.

Analiza porównawcza *Wizerunku...* i *Żywota...* pozwala stwierdzić, iż nie tylko w tym wypadku widać zależności pomiędzy tymiż utworami. Wiele wskazuje na to, że tekst szesnastowieczny był przyczynkiem do powstania powieści o Reju.

Na przełomie XIX i XX w. biografia nagłowiczana, sporządzona przez „dobrego towarzysza”, była uważana za „najlepszy portret literacki”, o niej pisał L. Siemieński, że „jest skreślona z takim humorem, z taką prawdą malowniczą, iż kilka tych kart liczy się w naszej literaturze do najszacowniejszych zabytków”⁹. Co ciekawe, biografia ta cieszyła się opinią nie tylko interesującej, ale i wiarygodnej – błędy, owszem, zauważano, ale tłumaczono je pomyłką zecerską, niedokładnymi informacjami, luką w pamięci itp.

W rocznicowej monografii Aleksandra Brücknera czytamy, iż „z ogniowej próby przesłuchiwanie najwiarygodniejszych świadków, wyszła zwycięsko biografia Trzecieckiego”¹⁰. Ona właśnie była podstawą dla wszelkich badań nad życiem Rejowym. Prócz tej relacji istniały jeszcze wzmianki w pismach panu Mikołajowi współczesnych: pochlebne – Kochanowskiego, Górnickiego i Stojęńskiego i krytyczne – ks. Wereszczyńskiego, Wujka, Jana z Woźnik. W wiekach XVII i XVIII pamięć o ojcu literatury polskiej nieco przygasła, dopiero w wieku XIX zaczęto znów interesować się tą, jakże ciekawą, postacią. Badań nad życiem Reja podjęli się: L. Siemieński, W. Czajewski¹¹, A. Bełcikowski¹², Z. Kniaziolucki, St. Windakiewicz, B. Chlebowski¹³. We wszystkich tych pracach odnajdujemy jednak fragmenty, świadczące o tym, że autorzy za podstawowe źródło swych sądów uważają relację Trzecieckiego.

Charakterystyczny jest wizerunek Rejowy, jaki zostaje w wyobraźni odbiorcy po zapoznaniu się z powieścią Nowaczyńskiego lub relacją Trzecieckiego: „Typowy Polak, ale nieokrzęsany, figura jakby z *Krzyżaków* Sienkiewiczowych; sobek, ale wydany na służbę publiczną jak ją sam pojmował i wybrał; wróg jako Słowianin-anarchista wszelkiego zniewalania i rygoru, chociaż skutki nierządu widział i opłakiwał, dumny z Polski i ziomek, z góry na niewolne inne narody spoglądał, ale o znacznych wadach polskich głośno i groźnie prawił; hardy szlachcic nie cenil innego stanu, mimo to

⁸ H. Gaertner, *Mikołaj Rej z Nagłowic. Życiorys własny*, Warszawa 1925, „Książeczki staropolskie”, nr 3, s. 15.

⁹ L. Siemieński, *op. cit.*, s. 30.

¹⁰ A. Brückner, *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*, Kraków 1905, s. 15.

¹¹ W. Czajewski, *Mikołaj Rej na sejmach*, Warszawa 1885.

¹² A. Bełcikowski, *Mikołaj Rej*, [w:] *Ze studiów nad literaturą polską*, Warszawa 1886.

¹³ B. Chlebowski, *Mikołaj Rej w świetle nowych świadectw*, „Ateneum” 1893.

do wszystkich chrześcijan jako do miłych braciszków się zwracał. Nieuk, zawstydził uczonych, bo nieliterat literaturę stworzył”¹⁴.

Taki Rej wylania się z żywota spisanego przez „towarzysza od kufla, pióra i wiary” i tak też przedstawił go Nowaczyński.

Konstrukcja *Wizerunku...* i relacji Trzecieckiego jest zadziwiająco podobna. Oba utwory stanowią teksty ciągle – nie znajdziemy więc w nich typowych dialogów, czy choćby monologów. Niewiele też dowiedzieć się możemy o sferze psychicznej bohatera. Autorzy skupili się na oddaniu kolei losu Reja, na utrwaleniu w umyśle czytającego pochlebnego wizerunku bohatera. Omawiane teksty opierają się na tym samym schemacie: najpierw zarysowane zostaje tło, pojawiają się więc informacje wyjaśniające genealogię rodu Rejów, następnie przedstawiony jest sam bohater jako młodzieniec, niepokorny żaczek, potem twórca. W obu tekstach znalazła się informacja o procesach, dokonujących się w umyśle młodego Mikołajka, mających w efekcie doprowadzić do „narodzin” duszy światłej, czulej na wszelką niesprawiedliwość i krzywdę.

Wizerunek... i *Żywot...* noszą cechy charakterystyczne dla gawędy. Ukształtowane zostały na wzór opowiadania ustnego, odznaczają się brakiem ściśle zaznaczonych konturów kompozycyjnych.

Relacja Trzecieckiego zawiera, tak modne w literaturze renesansowej, wtręty łacińskie, np. „był przyszedł potem ad iudicium, iż był wždy rozumiał, co czarno, a co biało”¹⁵; „żywot wolny a spokojny obrał będąc nemini molestus tak, że nigdy nikt nie ozwał”¹⁶. Podobny zabieg zastosował w swej książce Nowaczyński: „aż od nowa nadeszły czasy jaśniejsze, z których Zygmuntowy vates polonus z martwych książnic powstał...” (s. 97); „syty i posesjonatus in Oksza et Rejowiec dominus jako żywotem sterować w nawałnościach...” (s. 90).

Nie można, oczywiście, uważać poczynionej obserwacji za dowód. W literaturze szesnastowiecznej makaronizowanie i barbaryzmy były powszechne, pomysł mógł więc Nowaczyński zaczerpnąć choćby z Rejowych utworów, nie można jednak również wykluczyć, że i pod tym względem żywo podążył za tekstem Trzecieckiego.

Prócz przywołanych tu podobieństw *Wizerunku...* do *Żywota...*, istnieją jednak inne – takie, których żadną miarą nie da się kwestionować. Są to bowiem fragmenty powieści Nowaczyńskiego, które w niemal nietkniętej formie przeniesione zostały z relacji szesnastowiecznej.

Tak więc renesansowy biograf pisze o psotach młodego Mikołaja: „kupili mu kitajki na kabat [...] one kitajke wykrajał na proporczyki [...] przywiązował wronam do szyje a do ogona pod skrzydło, a, żywo je

¹⁴ A. Brückner, *Mikołaj Rej*, Warszawa 1988, wyd. III, s. 6.

¹⁵ A. Trzeciecki, *op. cit.*, s. 7.

¹⁶ *Ibidem*.

puszczał”¹⁷. Spójrzmy, jak tę informację wykorzystał Nowaczyński: „on, co niedawno jeszcze wronom do ogonów proporce z kitajkowych strzępów przyczepiał [...] wnet na polskie forum wystąpić ma” (s. 12). Do sytuacji tej powrócił autor *Wizerunku...* później: „Szły te Rejowe księgi w światy ludzkie jak niegdyś pacholęciami był wrony z kitajkowymi proporcami, które puszczał” (s. 94).

Młodzieńczy ten wybryk budził szczerze zainteresowanie wśród biografów Mikołaja Reja. A. Mokrzykowska w adresowanej do młodzieży książeczce o nagłowiczanie pisze: gdy „Mikołaj miał już osiemnaście lat, chciał go ojciec oddać do szkoły i kupił mu czerwonej kitajki na nowy żupanik [...] Mikołaj [...] całą pociął na chorągiewki (przedtem zaś zastawił sidła na wrony [...] każdej przyczepił do ogona czerwoną chorągiewkę i tak właśnie ubrane ptaki puścił”¹⁸.

Ponieważ analiza książeczki Mokrzykowskiej i *Wizerunku...* nie daje dowodów na to, że Nowaczyński z nich korzystał, zatem sądzić należy, iż informacja o psocie młodego Reja, w przypadku obu utworów, miała swe źródło w relacji Trzecieckiego.

Jak wspomniano już wcześniej – zarówno *Wizerunek...*, jak i *Żywot...* kreują sylwetkę bohatera tak, by była ona jak najbardziej pozytywna. Oto, jak autorzy analizowanych utworów wyjaśniają tajemnicę anonimowości Rejowych tekstów, tym samym podkreślając wrodzoną skromność ich twórcy. Trzeciecki: „na żadnym piśmie swym ani się podpisać, ani swego imienia wspomnieć nie chciał; powiedział, iż się tego wstydał, iż był nieuczony, a miotał się prawie jak z motyką na słońce”¹⁹. Nowaczyński rzecz ujmuje całkiem podobnie: „A choć jegomość składacz też się co i nieco wstydał, iż był nieuczony a miotał się prawie jak z motyką na słońce” (s. 58).

Pisarze użyli podobnych określeń dla młodzieńczego wieku Reja. W *Wizerunku...* czytamy, że „zbijał bąki Mikołajek całymi latami” (s. 3), w *Żywocie...* zaś: „aż do ośmnaście lat się ćwiczył bąki strzelając”²⁰. Obserwujemy zatem także zbieżności leksykalne.

Nowaczyński nie tylko wzorował się na szesnastowiecznej biografii swego bohatera, nie tylko czerpał z niej wiadomości, zamieścił także w *Wizerunku...* jej fragmenty:

Do pana Mikołaja stosować się da wiersz Trzecieckiego:

„Za dawnych czasów tego rejem zwano
kogo do zacnej sprawy pierwszym znano...” (s. 5).

¹⁷ *Ibidem*, s. 7.

¹⁸ A. Mokrzykowska, *Mikołaj Rej z Nagłowic. Życiorys dla młodzieży*, Warszawa 1899, s. 5–6. Rozwiązanie podają za: *Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. 1, Wrocław 1994.

¹⁹ A. Trzeciecki, *op. cit.*, s. 7.

²⁰ *Ibidem*, s. 5.

O tym, iż dla Nowaczyńskiego relacja Trzecieckiego miała znaczenie faktograficzne, świadczy fakt, że uznaje on za prawdziwe utwory, istnienie których potwierdza jedynie szesnastowieczna biografia: „zmudnie pracuje nawet sławny warwas i pisze z kolei *Katechizm dialogiem ku młodym ludzi* *potrzebie, O potopie Noego, Spectrum albo czyściec nowy*, rzeczy przez współczesnych zaczytane na śmierć, przepadłe bez śladu, jak i też inne jego dowcipu księgi niemałe, o których Trzeciecki Jędrzej, miły pijanica wspomina, a które były podobno o «niczym *de neutralibus*»” (s. 46).

Przywołane i porównane fragmenty tekstów Trzecieckiego i Nowaczyńskiego stanowią niepodważalne argumenty, skłaniające badacza do wysnucia wniosku, że *Żywot...* był źródłem dla dwudziestowiecznej powieści o Reju. Nie ma wątpliwości, iż w znacznej mierze *Wizerunek...* wykorzystuje biografię „dobrego towarzysza”.

Jednak nie tylko to dziełko było bazą źródłową. Świadczą o tym fragmenty utworu Trzecieckiego, których treść nie pokrywa się z danymi zawartymi w powieści. Pierwsza nieścisłość, budząca niepokój badacza to kwestia nazwiska żony pana Mikołaja.

Trzeciecki pisze, iż „Rej pojął był z imienia nijaką Rosnownę z Sędziszowa”²¹; w tekście Nowaczyńskiego czytamy natomiast, że nagłowiczanie „wszedł w ogródek małżeński pojmując za żonę Zofię Kośniankę” (s. 34). Prawdziwe nazwisko tej kobiety brzmiało Kosnowna (Kośnianka) i taką wersję podają Kniaziolucki i Windakiewicz. Wolno nam zatem mniemać, iż w tym wypadku informacja nie miała źródła w *Żywocie...*

Szukając źródeł materiału biograficznego *Wizerunku...* przeanalizujemy kolejne fragmenty relacji renesansowej:

Ten to Mikołaj Rej wyszedłbył ze staradawnego a poczciwego domu, które zawždy Rejami zwano, którzy się zawždy pisali z Nagłowic, ze wsi ziemie krakowskiej, powiatu księskiego, niedaleko rzeki Nidy. A ci to Rejowie byli ze staradawnego herbu Okszej, który to herb zaniósł był do Polski niejaki Nankierus Ślęzak [...] i tu był osiadł, i był biskupem krakowskim, i ten kościół wielki na [...] zamku krakowskim, on z gruntu zbudował. I wiele po tym tu tych Okszców do Polski się za nim przyniosło [...]. A był to naród [...] zawždy cichy, skromny, poczciwy, nie bawiący się żadnymi świeckimi sprawami, tylko zawždy poczciwego żywota swego szlacheckiego używali”²².

Dalej wspomina Trzeciecki o Stanisławie Reju i Barbarze Herburtównie – rodzicach Mikołaja. Nie ma jednak, znajdujących się w *Wizerunku...*, wiadomości o dziadach bohatera. Analiza dostępnych przed 1905 r. tekstów źródłowych karze mniemać, że tę informację zaczerpnął Nowaczyński z wydanych w 1892 r. *Materialów* Kniazioluckiego. Na zbiór ten złożyły się dokumenty wydobyte z metryk koronnych w Warszawie i z archiwów

²¹ *Ibidem*, s. 8.

²² *Ibidem*, s. 7.

– lwowskiego i krakowskiego. Dzieło to zawiera informacje źródłowe, dotyczące nie tylko samego Reja, lecz także jego przodków; informacje sięgające właściwie czasów Jagielly.

Z. Kniaziołucki we wstępie swej pracy napisał, że *Materialy* „rzucają wcale jasne światło na stosunki rodzinne i majątkowe najbliższych przodków Mikołaja Reja, uzupełniając zawsze i wszędzie to, czego zaledwie kilku słowami z lekka dotknął Trzeciecki”²³. Uwaga to, zdaje się, niezwykle trafna – skrupulatności bowiem mógłby Kniaziołuckiemu niejeden badacz pozazdrościć. Oto, jak przedstawia genealogię rodu Rejów:

[...] odłam Okszców, już na schyłku XVI w. Rejami przezwanym, żyje w ziemi krakowskiej. Szlachta ta zwyczajna, ani mieniem, ani godnościami nie wznosząca się nad poziom ogólny. Niekiedy ten lub ów z nich piastuje wprawdzie jakiś urząd powiatowy lub godność kościelną, ale żaden z nich nie wzbija się zbyt wysoko, nie przerasta [...] dygnitarstwem lub majątkiem swych współherbowych. Na największą uwagę zasługuje dziadek naszego autora Mikołaj [...], który nie posiadał sam żadnego urzędu, natomiast przez ożenienie się z Barbarą Topolską, bogatą nader jedynaczką [...] powiększył znacznie majątek Rejów, położył podwaliny pod znaczniejszą [...] przyszłość swego rodu [...]. Rosło mu bowiem w domu aż dwanaścioro dzieci – ośmiu synów, cztery córki²⁴.

Wiadomości tych nie podaje Trzeciecki ani żaden publikujący wcześniej (niż Kniaziołucki) badacz. Jest zatem rzeczą niemal pewną, że Nowaczyński korzystał z *Materialów*. Spójrzmy na fragment *Wizerunku...*, w którym wyraźnie widać tę zależność:

Aż dopiero pan Mikołaj łowczyk pierwszy większy szczerp tej dzielnicy Hymenem Fortunie conieco grubszości dodał, wzięwszy sobie na matkę ośmiu synom walnym jak się patrzy i czterem córkom Barbarę Topolską jedynaczkę w sam raz dla swej postawy. Odtąd Okszyce-Ryje wchodzą między znamienitą panoszę... (s. 1).

Dalsze wyjaśnianie koligacji rodzinnych p. Mikołaja (wnuka) zawiera fragment dotyczący losów jego ojca – Stanisława. I tu także widać wyraźnie, iż Nowaczyński zapoznał się z aktami Kniaziołuckiego. Przeanalizujemy powyższy cytat z *Materialów* i porównajmy go z wiadomościami zamieszczonymi w *Wizerunku...*: Kniaziołucki: „ożenił się Stanisław [...] z Anną [...]. To ożenienie wprowadziło ojca naszego autora od razu w koło najwybitniejszych rodów [...] spokrewniając go z Jazłowieckimi, Skarbkami, Dzieduszyckimi, Herburtami”²⁵. Nowaczyński: „Małżeńskim więc sposobem [...] wszedł pan Stanisław Okszyc-Ryj między najpierwsze z pierwszych narody ziemi ruskiej, między Skarbki i Herburtę, Dzieduszyckich i Jazłowieckich” (s. 2).

²³ Z. Kniaziołucki, *op. cit.*, s. 3.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, s. 3–4.

Badając *Wizerunek...* od strony źródłowej warto wspomnieć jeszcze o tekście A. Bełcikowskiego. Na stronie 26 analizowanej powieści znajduje się następujący fragment: „Tak sobie wyszły w świat pierwsze utwory jego subtelno dowcipu: psalm 113, psalm 83 i kilka innych modlitw” (s. 26). Ponieważ informacji tak skrupulatnych nie podano w innych, wspomnianych już pracach, mniemać możemy, że informację tę zaczerpnął Nowaczyński z tekstu Bełcikowskiego. Badacz ten pisze bowiem tak: „Zawód pisarski rozpoczął Rej od tłumaczenia Psalmów, które pojedynczo wydawał. Z tych znane są dzisiaj tylko dwa: Psalm 113 [...] i Psalm 83 [...] Znamy także pięć pieśni nabożnych...”²⁶.

Podobne zależności widoczne są w notatce dotyczącej *Żywota Józefa*. Bełcikowski podaje w niej rok wydania (1545), wspomina o zamieszczonej tam dedykacji, zwraca uwagę na postać Putyfarowej. Analogiczne informacje znalazły się w *Wizerunku...*: „dramat ten [...] wybijano w roku Pańskim 1545, z przypisaniem nieszczęsnej Izabelli, królowej węgirskiej i czeskiej” (s. 33).

* * *

Dokonana tu analiza źródeł kreacji bohatera pozwala z pewnością powiedzieć, iż pisząc powieść o Reju Nowaczyński korzystał z szesnastowiecznej relacji Trzecieckiego oraz z dziewiętnastowiecznej – Kniazioluckiego. Wolno nam także przypuszczać, że autor *Wizerunku...* znał wyniki badań Bełcikowskiego.

Zaledwie trzy lata dzielą kulturę polską od obchodów 500 rocznicy urodzin ojca naszej literatury. Wielki to sprawdzian dla wieku XXI – czy historia sprzed pół tysiąca lat jest w stanie zainteresować współczesną naukę?

Małgorzata Piotrowska

**PORTRAIT OF MIKOŁAJ REJ FROM NAGŁOWICE
BY ADOLF NOWACZYŃSKI – SOURCES OF HERO'S CREATION**

(Summary)

In 1905 was published a biographical novel written by Adolf Nowaczyński entitled *Portrait of Mikolaj Rej from Naglowice*. While the novel was being written, there were not enough comprehensive and reliable materials about Rej's life. The purpose of this work is to show pieces of work which were used by Nowaczyński in his novel. Only thanks to searching

²⁶ A. Bełcikowski, *op. cit.*, s. 17.

analysis of those hypothetical available materials the author could manage to establish sources of the hero's creation.

We are sure to say that while writing a novel about Rej, Nowaczyński took some pieces of information from Andrzej Trzeciecki's biography from the XVI century and Zbigniew Kniaźołucki's biography from the XIX century. We can suppose that the author of the creation knew the results of Bełcikowski's research.